Wydanie wieczorne.

Cena 10 halerzy.

„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12 tej w południe o godz. 6-tej wiecz

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach zwiespolnie kor. 12. Za zwrotną wysyłkę dziennik DOPŁACA się [illegible] hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“ Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w mieście z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, należy [illegible] do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów zwraca się nie zwraca. Adres Red. [illegible] Adres Adm. „Głos Narodu“ Kraków, [illegible] Nr. 160.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w [illegible] „Głosu Narodu“ [illegible] Kraków, [illegible] Od miejsca wierszu drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 18 halerzy, za każdy następny [illegible] hal., [illegible] tabelaryczny, liczbowy [illegible] raz, każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. za wiersze za każdy raz — Nekrologi [illegible] hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sekulowski pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, Kattscherr & Schierl, R. Mosse, Friedl, w Berlinie [illegible] Co., w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise. John F. Jones & Cie.

Nr. 53. **Kraków, wtorek dnia 5 lutego 1907 r.** **ROK XV.**

Rozprawy parlamentarne nad kongruą.

Pomimo pospiechu, z jakiem traktowano w ostatnich dniach żywota byłego parlamentu najważniejsze sprawy, przy których chodziło o dziesiątki i setki milionów, zatrzymano się dłużej nad sprawą polepszenia bytu Duchowieństwa, przy której szło tylko o 4 miliony 800 koron.

Rozprawy ciągnęły się przez dwa posiedzenia, 22 i 23 stycznia i wywołały bardzo ożywioną pouczającą, a równocześnie namiętnie stronniczą dyskusję, z której przebiegu bodaj krótką chcemy zdać sprawę.

Przeciwko wnioskowi polepszenia kongruy, na który zgodziły się wszystkie stronnictwa, a przemawiał za nim nawet poseł bialski, protestant dr. Guenther, wystąpili socyaliści z całym nałem zarzutów nie nowych, ale z nową zaciekłością powtórzonych.

Dodać trzeba, że uczynili to jedynie w celu zasadniczego stwierdzenia swojej bezwyznaniości, oraz dla wykorzystania chwili, w której mogli wylać cały swój zbiornik jadu i nienawiści do katolickiego Duchowieństwa. Wiedzieli bowiem z góry że ustawa ma zapewnioną większość w parlamencie a więc jej nie będą mogli obalić, przemawiali tedy, aby znowu módz puścić w świat swe brutalne napaści na kościół i duchowieństwo.

Już w komisyi zgłosili wniosek mniejszości i oddali sprawozdanie „towarzyszowi“ nauczycielowi wiedeńskiemu, Seitzowi. We wniosku tym mniejszości usiłowali udowodnić tezę, że: państ. nie ma żadnego obowiązku przeznaczać jakiegokolwiek funduszu na duchownych pewnego wyznania.

Na tem nieporzestając, próbowali wykazać, że nowe, pod nazwiskiem „majowych ustaw“ z r. 1874, postanowienia, sprzeciwiają się wszelkiemu podwyższaniu poborów Duchowieństwa z funduszów państwowych.

Argumenta te służyły jednak tylko za pozór do właściwego celu, zohydzenia Duchowieństwa w oczach świata.

Właściwa też debata nie toczyła się około tych „prawniczych sporów“. Minister dr. Marchet zaraz na wstępie rozpraw, krótko ale dobitnie wykazał bezpodstawność argumentów socyalnej demokracyi, przytaczając to cośmy już zaznaczyli w pierwszym artykule, że państwo zawarowawszy sobie decydujący wpływ na zarząd kościelnego majątku, tem samem przyjęło obowiązek uzupełnienia braków i zabezpieczenia odpowiedniego utrzymania Duchownym.

Wykazał również, że ustawy majowe wcale nie odnoszą się do stosunków między państwem a Kościołem, lecz tylko regulują stosunki członków pewnego wyznania między nimi samymi, a ich zwierzchnością duchowną. Odparłszy w ten sposób rzekome argumenta socyalnej demokracji przeciw ustawie, wskazał minister na właściwą treść i cel ustawy.

Nie jest ona mianowicie nowem i rzeczywistem polepszeniem dotacyi kleru katolickiego, i nie zmienia w niczem ustawy z r. 1898, która ustanowiła następujący wymiar kongruy:

1 Dla duszpasterzy samoistnych: we Lwowie i Krakowie 2000 k., w miastach po nad 10.000 ludności 1600 k., w miejscowościach z ludnością nad 3000 mieszkańców i w miejscach kąpielowych 1400 k.; we wszystkich innych miejscowościach 1200 koron.;

2) dla wikarych: we Lwowie i w Krakowie 800 k., w miastach po nad 10.000 ludności 700 k., w miejscowościach z ludnością nad 3000 mieszkańców i w miejscach kąpielowych 700 k., we wszystkich innych miejscowościach 600 koron.

W tej ustawie zasadniczej, wyjaśniał dalej minister, pominięto jedną ważną rzecz, zachowywaną przy wypłacaniu pensyi dla wszystkich innych funkcyonariuszy publicznych, a mianowicie nie zapewniono starszym i dłużej pracującym w zawodzie żadnego podwyższenia poboru.

Proboszcz, który pierwszy rok obejmuje zarząd parafii ma 1200—1600 koron tak samo, jak ten który 10,20 i więcej lat spełnia duszpasterstwo, a wikary po 5, 6 a niekiedy 10 i więcej latach ma tak samo 600—800 k., jak ten, co z seminaryum przychodzi na parafię.

Okrom niesprawiedliwości tego systemu, ma on i tę ujemną stronę, że starsi proboszczowie, chcąc poprawić swój byt, przenoszą się z parafii na parafię, a ta częsta zmiana proboszczów jest z wielu względów szkodliwą.

Owóż przedłożona obecnie ustawa jest tylko dopełnieniem dawniejszej i zatrzymując wymiar kongruy, przyznaje duchownym wliczalne do emerytury dodatki pięcioletnie aż po 100 k. Dodatków takich może być najwyżej ośm, z tem, że ustawa działa wstecz, a więc czas duszpasterstwa przed ustawą, ma być liczony przy wymiarze pięcioleci.

Wyjątkowo, może w myśl par. 4 tej ustawy, minister wyznań przy przeniesieniu w stan spoczynku przyznać w wypadkach uznania godnych, z powodu osobliwych braków zdrowia, emeryturę 2000 koron.

Przedstawiwszy w ten sposób treść i cel nowej ustawy, minister, apelując do idei równości w obec prawa, która przez cały rok unosiła się nad parlamentem, prosi o szybkie jej załatwienie, wobec nawału innych prac, które parlament musi jeszcze załatwić.

Lecz ten apel ministra pozostał bez skutku. Socyalnidemokraci wysłali w szranki do boju przeciw ustawie — nie — przeciw duchowieństwu dwu swoich wybitniejszych mówców, Schuhmaiera, i wyżej wspomnianego Seitza.

Schuhmeier, radny miejski, był dosyć szczerym. Oświadczył zaraz na wstępie, że dał by on Duchowieństwu tu w parlamencie spokój, gdyby nie ta walka tam „za murami“, która wre pomiędzy duchowieństwem katolickiem a socyalną demokracyą. „Wy nam stajecie, wołał, w poprzek na każdym kroku“ — zwalczacie nas tysiącznemi środkami, które są w waszych rękach, my też nie możemy spocząć w walce...

Między Kościołem a socyalną demokracyą istnieje zasadnicza różnica poglądów. Kościół mówi: „Królestwo moje nie jest z tego świata.“ Gdybyście trzymali się tej zasady i nie wtrącali w sprawy tego świata, możeby był spokój, bo my stoimy na całkiem odmiennem, wręcz przeciwnem stanowisku. My mówimy: „Królestwo nasze jest tylko z tego świata“. Nie troszczymy się wcale o Królestwo wasze z tamtego świata, pozostawiamy wam je w zupełności. Gdybyście czynili tak samo, nie byłoby konfliktu, lecz wy głosząc królestwo nie z tego świata, przecie wkraczacie wszędzie w królestwo nasze... My zostawiamy każdemu jego wierzenia... Co prawda, wielu jest między nami, którzy nie odczuwają żadnej potrzeby wiary... wielu z nas zrzeka się waszych obietnic pozagrobowych... wielu z nas nie potrzebuje wcale waszych posług... A wy się koniecznie nam narzucacie, wy chcecie zabierać nam i wychowywać nasze dzieci...

Ztąd walka na śmierć i życie. Wypowiedziawszy w tym duchu o co właściwie chodzi, przeszedł Schuhmeier do sprawy samej, podnosząc jeszcze następujące twierdzenia:

Każda instytucya powinna sobie samą opłacać tych, którzy jej służą, a tembardziej Kościół, który jest bogaty.

Kościół katolicki ma 900 milionów majątku, a 25 milionów dochodu. (Głos: A ile ma Rotszild?) Do Rotszilda przyjdę, odpowiedział mówca — ale nie przyszedł, lecz w dalszym ciągu opierając się na tych dwu twierdzeniach, napadał na Duchowieństwo, na Biskupów, na Papieża, na zakony, malując w dosadnych, a często prostackich słowach rzekome nadużycia,

zbytki, chciwość i zdzierstwa Duchowieństwa tak, że istotnie cała ta mowa najwyraźniej mia ła tylko to na celu, aby zohydzić całą instytucyę Kościoła, i z tego względu nadaje się wybor nie do obecnej agitacyi wyborczej, aby przeko nać, że socyalna demokracya jest zdecydowanym wrogiem chrześcijaństwa i Kościoła.

Część tego przemówienia Schuhmeiera powtórzyły też nasze pisma socyalistyczne, oczy wiście tylko tę, która się tyczy wykazu majątków kościelnych. Wynurzeń religijnych ani wy jaśnień co do majątku nie powtórzyły, i w tem musimy je wyręczyć.

Ruch wyborczy w kraju.

(Gorączka przedwyborcza i koncentracye. Liberali niemieccy wobec wyborów. Pogłoska o bloku katolickim. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne przed wyborami. Przyszłość chrześcijańskiej demokracyi.)

Dziwne jakieś zdenerwowanie ogarnia pra sę austryacką przed zbliżającymi się wyborami powszechnymi. Żadne stronnictwo nie jest pewnem wygranej, żadne nie może się zgodzić z możliwością zniknięcia z powierzchni życia poli tycznego, każde z nich liczy, rozumuje, pragnie odgadnąć rolę milczącej, licznej masy ludu, od słonić oblicze tego posępnego jak noc sfinksa, jakim jest przyszły parlament ludów przedlitawskich. Każdy chce zabezpieczyć swą przyszłość, swe istnienie... Za taką pewną instytucyę wzajemnych ubezpieczeń uznano ogólnie „bloki“, „konsolidacye“ itd. Nie wszędzie są te konfederacye „towarzystwami ubezpieczeń“ od mandatów, w Galicyi polska „Rada Narodowa“ stworzona została pod hasłami, które rozbrzmiewały już oddawna, a których zrealizowaniem była przecież dotychczasowa solidar ność Koła we Wiedniu. Ale u Niemców i Czechów? Wszakże ci zawsze szli luzem przy wyborach i luzem w parlamencie, dopiero dziś, gdy największe fundusze nie wystarczą na przeforsowanie kandydata wbrew woli wyborców, liberalne stronnictwa niemieckie i czeskie, tak głośno mówiące o swym związku z szerokiemi warstwami ludności... te stronnictwa zaczynają się obawiać..., czy ich sympatye dla ludu zosta ną ocenione przez niego i... nawołują do konfederacyi... Ale jakiej? czy ogólno-niemieckiej lub ogólno-czeskiej przeciw wrogom narodowym lub radykałom społecznym?

Bynajmniej. Liberali widzą wroga gdzieindziej, a wroga groźnego, swą siłą i swem zakorzenieniem w szerokich warstwach, wroga, którego liberalizm nienawidzi od swego urodzenia, a którego nazwa powinna w każdym „praw dziwym liberale“ obudzić wstręt i nienawiść i rozpalić go do krucyaty... Wrogiem tym to... klerykalizm.

Gdy partye liberalne niemieckie na wyścigi walczyły o reformę wyborczą, mógłby sądzić każdy, że powszechność i równość prawa wyborczego da im rzeczywiście siłę, że otworzy im szeroko podwoje parlamentu, że ludowe masy pójdą odrazu za hasłem liberalnem. Dziś okazuje się z wynurzeń prasy liberalnej, że naprawdę coś się psuje, że liberali mogą przez zaprowadzenie reformy wyborczej... zniknąć a przynajmniej wyjść poza nawias wielkich stronnictw.

„N. Fr. Presse“ w śmiertelnym przestrachu o los zagrożonego liberalizmu, a z drugiej strony pod wrażeniem zwycięstwa obozu katolickiego w Niemczech, zaraz po sankcyonowaniu reformy wyborczej alarmuje liberalne żywioły groźą „niebezpieczeństwa klerykalnego.“

Oto pisze zatrwożona „N. Fr. Presse“:

„Austrya za pomocą polityki demokratycznej porucza wszystkie losy swoje stronnictwom jeszcze bardziej reakcyjnym! Kontrast to bolesny, że ożywienie stronnictw liberalnych w Niemczech w tej się właśnie odbywa chwili, kiedy w austryackiej Izbie posłów ostatni zanika ślad **stronnictwa istotnie liberalnego.** Parlament austryacki będzie jedynym na cały świat, jedynym na wszystkie kraje kulturne, w którym **stronnictwo liberalne miejsca znaleść nie zdoła“.**

O ile przewidzieć można — runą te oba stronnictwa, których walki zapełniały przez lat prawie 50 całe życie konstytucyjne: liberalne i biskupio-klerykalne. (Na miejsce tego osta tniego wstępuje obóz chrześcijańsko-socyalny, któremu starzy klerykali teraz się poddali, a którzy stolicę monarchii zdobyli. **Ten nowy klerykalizm stanie się strasznem mocarstwem** w nowej Radzie państwa. **Przyszłość w niej należy do stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego** i do Słowian. A przeciw temu blokowi nie sta nie żaden blok narodowo-niemiecki, bo luzem każde dla siebie, idą stronnictwa niemieckie, ku walce wyborczej.“

Więc co??... należałoby niedopuścić posłom liberalnym do uchwalenia reformy... tymczasem liberali jak najgoręcej popierali projekt rządowy. Przyczyna tkwi gdzieindziej. „Nowa pres sa“ spodziewała się, że projekt rządowy nie przejdzie wskutek opozycyi Koła polskiego a wtedy stanęliby liberali w aureoli obrońców praw ludu a odium za obalenie reformy spadłoby na znienawidzone przez liberałów Koło polskie.

Niestety stało się inaczej.

Liberalne pisma nie szczędzą więc ataków na Polaków. Posługują się nawet niezbyt ładną bronią, bo kłamstwem i insynuacyami. Wiedeńskie pisma rozniosły już wiadomość, podaną przez „Alldeutsch Corresp.“, jakoby przed zakończeniem obrad parlamentu katolickie stron nictwa prowadziły poufne narady ze sobą w celu stworzenia w przyszłym parlamencie „kon serwatywno-katolickiego bloku“ z żywiołów w Austryi. Oprócz przedstawicieli chrześcijańsko-społecznej partyi niemieckiej, niemiec. centrum katolickiego, konserwatywnej większej własności i południowo-słowiańskiego klubu mieli brać udział w naradach i przedstawiciele Polskiego Centrum ludowego. Partye te miały uchwalić wspólne postępowanie w przyszłym par lamencie w sprawach wyznaniowych i kultur nych.

Jestto oczywiście fałszem obliczonym tylko na zastraszenie liberałów wielką organizacyą katolicką, by ich skłonić do zawiązania sojuszu niemiecko-liberalnego. Szczególnie chrześć. so cyalne stronnic. napawa głębokim niepokojem liberałów niemieckich. Więc też stronnictwa niemieckie ludowe i postępowe nawołują w swych manifestach liberałów do sojuszu, jednak pod hasłami patryotycznemi. Wyklinają się od niemieckości wszystkie nieliberalne stronnictwa.

Czy ta koncentracya przyjdzie do skutku? Od zjazdu w Loeben woła prasa liberalno-nie miecka o zgodę i porozumienie, to też pewna koncentracya liberalnych Niemców przyjdzie do skutku. Przyszły parlament zawierałby więc i wspólny klub liberalnych niemieckich stronnictw, obok klubu chrześcijańsko-społecz nego polskiego i czeskiego.

Stronnictwo chrześć.-socyalne pod wodzą takich przywódców, jak dr. Lueger ks. Lichtenstein świeżo mianowany marszałkiem Austryi Dolnej p. dr. Steiner i dr. Gessmann występuje samodzielnie do walki wyborczej. Stronnictwo to liczy na poważny wzrost mandatów (dotąd miało ich 25); na Wiedeń i miasta Austryi dolnej stawia już kandydatów, a na 3 marca zwoła wielki zjazd swych mężów zaufania, na którym ostatecz uchwały co do taktyki wyborczej i kandydatur zapadną. Popularność tego stronnictwa olbrzymia u ludu niemieckiego opiera się nietylko na przywódzcach, ale jest przedewszystk. wynikiem taktyki tego stronnictwa w obec żydów, ściśle demokratycznego stanowiska zajętego przezeń w obec reformy wyborczej.

Jest to jeden z najdzielniejszych przejawów życia katolickiego oswobodzonego z więzów fałszywego autorytetu konserwatyzmu, który używał Kościoła dla swych partyjnych celów....

Spodziewać się należy, że myśl wolna, postępowa katolicka swobodnie się rozwinie w tej nowej erze, którą ks. arcyb. Teodorowicz nazwał erą: „*demokracyi* miłości“ demokracyi chrześcijańskiej. Zauważyć należy, że jej przewódzcami są u Niemców austr. ludzie głównie świeccy, inteligencya. U nas ta ostatnia albo stoi bezradnie wobec liberalizmu albo mu ulega. Nic więc dziwnego że ks Teodorowicz wzywał w swej mowie w Izbie panów duchowieństwo, by szło tam gdzie atakuje się Kościół to jest na zgromadzenia i zajmowało się sprawami politycznemi i społecznemi „Ambo na nie powinna być przytwierdzoną do muru Kościoła, powinna być ruchomą, powinna przenosić się tam, gdzie należy bronić sprawiedliwości i prawdy“. Apel ten nie powinien zostać bezskutecznym, zwłaszcza, że wychodzi od księcia Kościoła, który złożył dowody, że umie pogodzić wymagania i prądy nowoczesne z religią Jego wskazania (w mowach sejmowych i w Izbie panów, w krytyce Szecha, ankiecie „Przegl. Powsz.“) stwarzają dla duchowieństwa i inteligencyi galicyjskiej trafny program działania....

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 4 lutego.

— **Przykry wybryk.** Piszą nam z miasta: Wczoraj wieczorem o godz. 8 na dwóch panów powracających do domu towarzystwie siostry. napadło nagle na ulicy Bosackiej, koło ogrodu Strzeleckiego, kilku młodych ludzi ubranych, w mundurki i w bezczelny sposób zaczęli ich zaczepiać używając przy tem wyrazów, których nie podobna powtórzyć. Brzydki ten wybryk zasługuje na najsurowsze skarcenie.

— **Z teatru miejskiego.** Wtorkowy wieczór teatru wypełni trzecie przedstawienie „Rycerze północy“ Ibsena. Dwa pierwsze wieczory odegrano przy wypełnionym do ostatniego miejsca w teatrze. Zarówno w piątek jak i w sobotę znaczna ilość osób odeszła od kasy, już zamkniętej; wysprzedarz biletów zakończono rano, około godziny jedenastej. Świadczy to o wyjątkowym zainteresowaniu jakiego doznało przepiękne dzieło Ibsena. Publiczność w obu wieczorach „Rycerzy północy“ opuszczała teatr pod widocznym głębokiem wrażeniem; artystów darzono kwiatami. Przedstawienie wtorkowe zapowiada się nie mniej świetnie; już w dniu dzisiejszym kasa zamawień zdołała rozsprzedać znaczną ilość miejsc. Zaznaczyć tu wypada. że piękne kostiumy, które uzyskały w »Rycerzach Północnych« taki sukces uznania, komponowane były przez art. malarza p. Włodzimierza Tetmajera; dekoracyę krajobrazów wykonano według pomysłu i w pracowni p. Spitzara.

— **Dostawa żywności.** Intendantura 10 korpusu w Przemyślu rozpisuje licytację celem zabezpieczenia dostawy artykułów spożywczych dla chorych i służby w szpitalu wojskowym w Rzeszowie. Pisemne oferty nadsyłać należy przed dniem 20 lutego 1907 godzina 10 przedpołudniem do szpitala wojskowego w Rzeszowie.

— **Kieszonkowy złodziej** Bronisław Lech, aresztowany został wczoraj w kościele św. Barbary przez ajenta policyjnego w chwili, gdy sięgał do cudzej kieszeni.

— **Ślub.** W kościele OO. Reformatów. pobłogosławił we czwartek ks. O. Janicki związek małżeński inżyniera H. Grzybowskiego ze Lwowa z córką p. Nowakowej z Pobudkiewiczów wdowy po urzędniku kolejowym z Wieliczki. Orszak weselny w kółku rodzinnem podejmowali ze staropolską gościnnością krewni panny młodej p. Gustawowie Porębscy.

— **Obiecujący Icek.** Na dworcu kolejowym zatrzymano 7 emigrantów rusinów z Ustrzyk, których prowadził 15-letni Izaak Friedmann. Ojciec tegoż bojąc się widocznie być w drodze przyłapanym, wyprawił swojego małego Izaaka, który okazał się na tyle zdolnym, że w drodze „oporządził“ Rusinów z kwoty 440 koron. Pieniądze te oddał innemu żydkowi, rzekomo na »schifkarty«. Żyd ów z pieniędzmi się ulotnił, oddając chłopom kopertę, w której znajdowało się 31 marek pruskich, a »schiffkarty« miano im doręczyć w Mysłowicach. Cała ta wyprawa znajduje się »pod telegrafem.«

— **Z sali sądowej.** W pierwszym dniu rozpraw karnych kadencji lutowej sędziów przysięgłych sądu krajowego karnego, przed trybunałem pod przewodnictwem radcy Traunfellnera, zastępca prokuratora dr. Solak wnosił

oskarżenie przeciw Janowi Kanarowi 20-letniemu parobkowi ze Szczurowej o zbrodnię zgwałcenia. Po przeprowadzonej rozprawie, która się toczyła przy zamkniętych drzwiach, sędziowie przysięgli 6 głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku zbrodni zgwałcenia, natomiast 12 głosami zatwierdzili pytanie ewentualne w kierunku zbrodni zhańbienia. Trybunał na mocy werdyktu, skazał Kanara na 6 tygodni ciężkiego więzienia.

Z teatru ludowego. W niedzielę odegrano w teatrze ludowym farsę pod tytułem „Papa Pepy". Znany ten wodewil jest osnuty na tle stosunków teatralnych, w których główną rolę odgrywa ojciec wyrabiający swej córce sławę pierwszorzędnej artystki. Tę rolę odegrał p. Zaręba z takim humorem i werwą, że publiczność niezaprzestawała rzęsistych oklasków zdolnemu artyście. Również p. Mirska w roli Ireny i p. Pałczewska w roli panny Balskiej zasłużyły na szczerą pochwałę.

Teatr ludowy uporządkował wreszcie „stosunki wewnętrzne" przez zaangażowanie kilku zdolnych artystów. Również „piece" funkcyonują już nareszcie, tak, że publiczność nie naraża się na przeziębienie.

Pan Frączkowski stara się również o pewne odrestaurowanie sali teatru ludowego i o zaopatrznie jej w miejsce ławek krzesłami na wzór teatru miejskiego. O ileby tedy jeszcze dobór sztuk był lepszy i staranniejszy. Dyrekcya miałaby zapewnione powodzenie.

St. Rawicz

— Zjazd urzędników Tow. Wzaj. ubezpiecz. w Krakowie. W dniach 1 i 3 b. m. odbył się we Lwowie zjazd czterdziestu kilku delegatów ze wszystkich sekcji i biura centralnego Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń celem zastanowienia się nad sposobem poprawy bytu materjalnego urzędników, który w ostatnich latach pogorszył się znacznie z powodu panującej w kraju drożyzny. Po dwudniowych naradach, prowadzonych w sposób bardzo poważny, w gronie ściśle zamkniętem, uchwalono szereg rezolucji które, opracowane i umotywowane przez wybrany ad hoc komitet wykonawczy, przedłożone być mają do rozpatrzenia dyrekcji i radzie nadzorczej Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

W ciągu obrad wysłano telegram na ręce dyrektora referenta p. dr. Franciszka Paszkowskiego z podziękowaniem za życzliwe stanowisko, jakie dyrekcja Towarzystwa Wzaj. Ub. zajęła wobec zjazdu.

— Brak węgla we Lwowie. Celem zaradzenia ogromnemu brakowi węgla, jaki dotknął od dłuższego czasu Lwów, odbyła się w ubiegły piątek w tutejszej dyrekcyi kolejowej pod przewodnictwem radcy dworu i dyrektora kolei państwowej Jozefa Horoszkiewicza konferencja, w której wzięli udział radca dworu i dyrektor kolei państ. we Lwowie Stanisław Rybicki, radca rządu i wicedyrektor tut. dyrekcyi kolejowej Włodzimierz Zborowski, jakoteż dotyczący referenci. Dzięki uprzejmości ministerstwa kolejowego doszła wspomniana konferencja do względnie pomyślnych rezultatów i brak węgla we Lwowie zostanie niebawem usuniętym.

— Nekrologia. Helena z hr. Rejów Marcinowa Kęszycka, zmarła w Zakopanem d. 2 b. m. Eksportacja zwłok na kolej nastąpi d. 5, a pogrzeb w Dzwiniaczce d. 7 b. m.

Z teatru.

„Rycerze północy", dramat w 4 aktach Ibsena.

Z ponurych i krwawych legend swojej ojczyzny, wysnuł Ibsen ten dramat, który chociaż pochodzi z pierwszej epoki jego działalności literackiej nosi na sobie wyraźne piętno jego potężnej indywidualności.

Prastarych sag skandynawskich użył Ibsen dla stworzenia poetycznego obrazu zamierzchłej przeszłości, i dla usymbolizowania swoich wierzeń i poglądów moralnych, które nie wiele się zmieniły od czasu powstania „Rycerzy północy". W innych szatach i na innem tle malowane, odnaleźć można postacie tego legendarnego dramatu, w głównych spółczesnych utworach Ibsena, tylko wydoskonalona technika pisarska, i zerwanie ze sztuczną formą, pozwoliły mu głębiej zajrzeć w tajniki duszy ludzkiej, z dokładniej, a prawdziwiej przedstawić jej zasadnicze przejawy.

Joerdis żona Gunnara, jest starszą siostrą Rebeki West, i nawet Heddy Gabler,, Sygurd Mocny i Gunnar, przypomną się nam w budowniczym Solmesie, i w Pani z Morza. Są to jednak tylko analogje ogólnych linii, które nie odbierają bohaterom „Rycerzy północy", ani oryginalności ani wyrazistości. Są oni tylko jeszcze smutniejsi, jeszcze nieszczęśliwsi, niż ich zmodernizowani następcy, — a z całego dramatu wieje straszliwa melancholja wiecznych zmierzchów dalekiej północy, nie skruszona twardość jej granitowych wybrzeży i straszliwa moc fal morskich rozbijających się o skały Helgolandu.

Legenda o Sygurdzie mocnym, jest źródło powitania Nibelunych, jak w ogóle cała niby germańska mitologia pochodzi ze Skandynawii i w okaleczonych transkrypcjach dostała się do Niemiec.

Bohater Sygurd chcąc dopomódz swemu wiernemu przyjacielowi Gunnarowi do zdobycia pięknej Joerdys, bierze jego zbroję i zabija białego niedźwiedzia strzegącego jej sypalni. Taki warunek postawiła Joerdys każdemu kto chce otrzymać ej rękę. Ale Sygurd przepędził także całą noc z Joerdys, która była przekonana, że bohater skiego czynu dokonał Gunnar i została jego żoną. Na wieki pozostała w niej pamięć namiętnych uścisków, których już potem nigdy nie zaznała, i żyje obok Gunnara, ponura, tęskniąca i pełna pożądań. Dopiero z powodu kłótni z żoną Burda Dagną, Joerdys dowiaduje się całej tajemnicy, i odtąd jedynem jej pragnieniem jest połączyć się w tem lub tamtem życiu z Sygurdem, który ją także kocha, a poświęcił ją przez przyjaźń dla Gunnara. Nie mogąc go mieć jako ziemskiego małżonka, chce z nim pójść do Walhalli i zabija go celnym pociskiem zaczarowanego łuku. Ale konający Sygurd rozwiewa jej nadzieje. On jest już chrześcijaninem i pójdzie po zgonie nie do Odyna, ale do Białego Boga Chrześcijan... Joerdys pełna rozpaczy i wściekłości ginie w głębiach wzburzonego morza.

Dramat Ibsena jest przedewszystkiem dziełem poetycznego natchnienia wysokiej miary i znać w nim wielki polot młodości, fantazyi i uczucia. Przygnębiający nastrój beznadziejnej melancholii, który wieje z tej dramatycznej baśni odpowiada doskonale rodzajowi geniuszu Ibsena i charakterowi jego pysznej, ale wiecznie smutnej ojczyzny. Leży też wielki i oryginalny urok w tym posępnym kolorycie ludzi i krajobrazów, i w tych równie ponurych wybuchach pierwotnych namiętności i ścierających się z sobą z żywiołową siłą, na tle wiecznej nocy i wiecznej zimy. A z poza krwawych obrazów, walk, mordów, kobiecych zawiści, męskiej współzawodnictwa, niepohamowanej dzikości i namiętnej tkliwości,— przeglądają głębokie, ogólno-ludzkie myśli i spostrzeżenia, zaklęte w artystyczne kształty ożywczem tchnieniem poezyi....

Wykonanie ibsenowskiego dramatu było na staranne i dobre; zwłaszcza mistrzowska charakterystyka p. Solskiego i dyskrecya uczucia p. Wysockiej, uwydatniły niepospolite piękności „Rycerzy północy". Bardzo ładnie odegrała rolę p. Arkawinówna, a p. Mielewski wyraziście zarysował postać Sygurda mocnego.

Piękne dekoracye, stylowe stroje, zręcznie ułożone sceny zbiorowe, zasługują na osobne zaznaczenie.

Przekładu z oryginału norwegskiego dokonał dr. Alfred Wysocki, — a Dyrekcya poszła śladem dobrych tradycyi krakowskiego teatru, wystawiając dzieło trudne i poważne, ale niezbędne dla poznania całokształtu literackiego dorobku wielkiego pisarza.

Telegramy.

Nowi tajni radcy.

Wiedeń. Dzisiaj przed południem zaprzysiągł cesarz ministrów Forzta, Marcheta, Derschattę, Pacaka i Pradego, oraz szefa sekcji Siegharta, jako tajnych radców.

Audjencja.

Wiedeń. Po zaprzysiężeniu w godności tajnych radców, przyjął cesarz na posłuchaniu ministrów Derschattę, Forzta, Marcheta, Pacaka, Pradego i szefa sekcyi Sieghardta.

Ostrzeżenie przed wychodźtwem.

Wiedeń. Urzędowo ogłaszają, że w ostatnim czasie znacznie wzrosła liczba obcokrajowców szukających pracy w Portugalii. Ponieważ obecnie bardzo trudno jest znaleść pracę w Portugalii, zwłaszcza osobom nie władającym językiem krajowym, należy przestrzedz przed wychodźtwem do tego kraju.

Przeniesienia.

Lwów. „Gazeta lwowska" ogłasza: Namiestnik przeniósł komisarzy powiat. Władysława Madejskiego z Sambora do Limanowej, dra Hugona Schwarza z Nowego Sącza do Brodów, Juliusza Friedricha z Białej do Lwowa, dra Stefana Cwajdzińskiego ze Lwowa do Białej, tudzież praktykantów konceptowych namiestnictwa dra Marjana Borońskiego z Limanowej do Lwowa, Seweryna Siekierskiego ze Zaleszczyk do Gorlic, Edwarda Bogdańskiego z Rzeszowa do Przemyśla, Stan. Kieszkowskiego ze Lwowa do Rzeszowa, oraz przeniósł sekretarza powiat. Tytusa Rzeszetyłowicza z Gorlic do Lwowa.

Wypadek kolejowy.

Lwów. Do „Kurjera Lwowskiego" donoszą, że w niedzielę przed południem na stacyi kolejowej w Zimnej Wodzie pod Lwowem najechał pociąg błyskawiczny idący ze Lwowa na podurzędnika ruchu Józefa Dubieńskiego i zabił go na miejscu. Maszyna rozszarpała zwłoki.

Wydalenie bar. Schönbergerowej.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Policja zawiadomiła fr. Schönbergerową, iż wydaloną została na lat 10 z obszaru stolicy, którą ma opuścić do dnia 5 b. m. godz. 12-tej w nocy.

Nowy minister sprawiedliwości na Węgrzech.

Budapeszt. Węg. B. koresp. donosi z Wiednia: Nowo mianowany węgierski minister sprawiedliwości dr. Antoni Günther udał się dn. 2 bm. o godz. 2 popoł., w towarzystwie prezydenta ministrów do Burgu, gdzie złożył wobec cesarza przysięgę urzędową. Przy akcie tym asystował oprócz dra Wekerlego także hr. Aleksander Apponyi. Formułkę przysięgi odczytał radca sekcyjny br. Iwan Skerlecz. Po złożeniu przysięgi przyjął cesarz nowego ministra na specjalnej audjencji. Węg. prez. ministrów dr. Wekerle konferował w sobotę dłuższy czas z ministrem spraw zagranicznych br. Aehrenthalem. Sekretarz państwa Aleksander Popovicz konferował w sobotę dłuższy czas z ministrem finansów Korytowskim.

Węgierscy ministrowie wraz z towarzyszącymi im urzędnikami odjechali w sobotę wieczorem do Budapesztu.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Prez. ministrów zawiadamia o przyjęciu dymisyi min. Polony'ego i o nominacyi ministrem sprawiedliwości dr. Guenthera, który przedstawia się Izbie.

Hr. Hadik powołuje się na wczorajsze uchwały serbskiego kongresu kościelnego, który zarzucił patryarsze Brankovicsowi nadużycia pieniężne, i interpeluje, co rząd zamierza uczynić, aby patryarchę usunąć z urzędu.

Następnie uchwalono wydać sądom posła Jebliczkę (Słowaka) za mowę, wypowiedzianą podczas ostatnich wyborów do Sejmu.

Obradowano następnie nad wydaniem posła Jurygi (Słowaka) zasądzonego na 2 lata więzienia za podburzającą mowę.

Poseł Szkicak (Słowak) sprzeciwia się wydaniu posła Jurygi, gdyż historja jego zasadza się wskazuje na to, że chodziło tu o polityczne prześladowanie par excellence.

Prezydent Justh wzywa mówcę do porządku i grozi mu odebraniem głosu. Prez. Justh stwierdza że wyrok — sprawie p. Jurygi jest

Poseł Szkicak apeluje do partji niezawisłości, przypominając, że ona także występowała w swoim czasie przeciw partji liberalnej w sprawie postępowania wobec narodów niewęgierskich. Mówca prosi ministra sprawiedliwości, już prawomocny

aby posła Jurygę przedstawił do łaski monarszej. Większość sejmu powinna stwierdzić, że chodzi tu o zasądzenie tendencyjne.

Prez. Justh odbiera p. Szkicakowi głos.

Pos. Szmecsanyi (partja ludowa) wskazuje na haniebność czynu p. Jurygi.

Prez. Jutsh wzywa mowcę za to wyrażenie do porządku.

Minister sprawiedliwości Guenther zastrzega się przeciw twierdzeniu, jakoby sądy węgierskie wydawały tendencyjne wyroki. Ministerstwo sprawiedliwości zawsze otacza miłością naród słowacki (?), ale z agitatorami będzie postępowało bezwzględnie.

W głosowaniu uchwalono posła Jurygę wydać sądom.

Poseł Szkicak twierdzi, że w Izbie jest brak kompletu i domaga się obliczenia posłów.

Skonstatowano dostateczną liczbę (112) posłów. — Nastąpiły rozprawy nad ustawą o poborze rekruta.

Wiec niemieckich postępowców.

Berno. Przy bardzo licznym udziale uczestników, odbył się tu wczoraj wiec partyjny niemieckich postępowców. Przewodniczący burmistrz dr. Wieser podniósł w swej przemowie że hasłem wyborczem powinno być połączenie się wszystkich stronnictw niemieckich. Poseł dr. Gross stanął na tem samem stanowisku, stwierdzając, że zasiadający w gabinecie trzej ministrowie partyjni, tylko wtedy będą mieli wpływ, jeżeli będą popierani przez wszystkie 3 stronnictwa. Stronnictwa mieszczańskie powinny iść przeciw socyalistom, tak, jak się to dzieje w Niemczech. Uchwalono następnie odpowiednią rezolucję, w której między innemi oświadczono się raczej za rozdziałem ekonomicznym z Węgrami, niż za niekorzystną dla Austryi ugodą.

—o—

Bandytyzm w Rosji.

Jarosław. W Nokouzie, w pow. mołockim, do biura pocztowo-telegraficznego weszło pięciu uzbrojonych ludzi. Zawołali „ręce do góry“ i zabrali około 5.000 rb. W lokalu zarządu gminnego w tejże chwili odbywał się sąd. Włościanie dowiedziawszy się o napadzie, puścili się w pogoń za rabusiami, którzy strzelali. Mimo to ujęto ich. Tłum włościan dokonał samosądu i strasznie ich obił. Jeden z rabusiów zmarł zaraz, drugiego odwieziono do szpitala. Większą część pieniędzy odebrano.

Ekaterynosław. Dokonano tu napadu zbrojnego na artelszczyka budowy kolei permsko-ekaterynburskiej, Tarasenkę, który wiózł z kasy skarbowej 27.900 rb. Napadło na niego trzech bandytów, zabrali mu torbę i usiłowali umknąć sankami. Tarasenko dopędził bandytów dorożką na krańcu miasta i wystrzałami zmusił ich do rzucenia torby, z której zrabowali jedynie 900 rb. Dwóch bandytów ujęto.

—o—

Przed wyborami do Dumy.

Pińsk. Odbył się tutaj szereg zgromadzeń przedwyborczych Rosjan, Polaków i żydów. Wśród żydów zauważono rozdwojenie. Rosjanie i Polacy narodowcy zawarli blok

Gabinet czarnogórski.

Cetynia. Nowy gabinet utworzonym został z trzech ministrów. Radowicz objął prezydjum, sprawy zagraniczne, skarb i wojnę, Iwanowicz sprawy wewnętrzne, Cerowicz ministerstwo sprawiedliwości, kierownictwo ministerstwa wyznań i oświaty.

Wybory do Dumy.

Petersburg. „Ruś“ donosi, że wybory w gubernii kozańskiej wypadły na korzyść opozycyi.

Kondolencja cara.

Petersburg. Car wystosował do wdowy po profesorze Mendelejewie następujący telegram: „Szczerze podzielam ból pani i wyrażam jej sympatję i współczucie z powodu ciężkiej straty. Rosja przez śmierć niezapomnianego Mendelejewa pozbawioną została jednego z najlepszych swoich synów“.

Aresztowanie.

Poznań. Aresztowano tu niejakiego Józefa Gałkowskiego, który, ukradłszy z klasztoru na Bielanach pod Krakowem cenny kielich złoty, usiłował sprzedać go jubilerom tutejszym.

Waszyngton. (Ass. Press.) Urzędnicy departamentu stanu potępiają fakt, że prasa nowojorska ponownie przyniosła wiadomość o wojnie z Japonią. Wiadomości te są zupełnie bezpodstawne i mogą tylko służyć na to, aby przeszkodzić rozumnemu uregulowaniu sprawy, co obecnie jest w toku.

—o—

Zaburzenia antichrześcijańskie w Chinach.

Szangai (B. Reutera). W Kutki w pobliżu Sutschu, w prowincji Kiangsi, miały wczoraj miejsce zaburzenia wrogie dla chrześcian. Wojsko na razie przywróciło spokój. Dalsze posiłki dla wojska znajdują się w drodze do tej miejscowości.

—o—

Wyścig na lodzie o mistrzowstwo.

Davos. W wyścigu na lodzie, mistrzowstwo dla Europy na r. 1907 zdobył niejaki Ocholm, który przebył 10.000 m. w przeciągu 18 minut i 52 sekund.

Śnieżyce w Hiszpanji.

Pantlona. Skutkiem silnych zawiei śnieżnych ugrzązł pociąg kolejowy w śniegu. Kilka okolicznych gmin odciętych jest zupełnie od świata. Panuje brak żywności.

—o—

Trzęsienie ziemi.

Tryest. Aparaty seismograficzne w morskiem obserwatorjum, zapisały w sobotę trzęsienie w niewielkiej odległości, które trwało od godziny 10, minut 8, sek. 30 przedpoł. do godz. 10, minut 57, sekund 52. Największe wychylenie wynosiło 17 mm. m.

—o—

Pożar okrętu.

Lizbona. W porcie tutejszym nastąpił straszny wybuch i pożar na parowcu „Machado Novo“, zawierającym 40.000 galonów gazoliny. Przyczyną wybuchu było rzucenie przez jednego z marynarzy zapalonej zapałki do wnętrza okrętu. W jednej chwili cały okręt stanął w płomieniach. Przy próżnych usiłowaniach ugaszenia pożaru 9-iu marynarzy odniosło poparzenia ciężkie, a kilkunastu lżejsze. Parowiec spłonął. Z trudem uratowano obok stojące okręty.

—o—

Dżuma w Małej Azji.

Konstantynopol. Liczba osób, które od d. 8 stycznia zmarły w Dżeddach na dżumę wynosi 17. Stan zdrowia pielgrzymów, którzy powrócili z góry Arafat do Mekki jest dobrym.

—o—

Villemstad. (Wenezuela) (niem. Tow. Kalb). Według wiadomości z Caracas, przedsięwzięto liczne aresztowania z okazji zamordowania gubernatora Dra Mata. Ruch rewolucjonistów w całym kraju wzrasta.

Rozkład jazdy na kolejach

Odjazd z Krakowa:

w kierunku

Do Lwowa i Podwołoczysk.

Pociąg pospieszny o godzinie 6·43 rano.
„ osobowy „ „ 8·10 „
„ „ „ „ 11·00 przedpoł.
„ osobowy „ „ 9.00 w nocy.
„ „ „ „ 10.55 „

Do Lwowa

Pociąg pospieszny o godzinie 2.49 popołud.
„ „ „ „ 8.38 wieczór

Do Zakopanego

Pociąg osobowy o godzinie 9.02 rano.
„ „ „ „ 8.00 wieczór
„ „ „ „ 11.52 w nocy.

Do Wieliczki

Pociąg osobowy o godzinie 8.30 rano.
„ mięszany „ „ 1.30 popołud.
„ „ „ „ 7.40 wieczor.
„ osobowy „ „ 9.00 w nocy.

Do Kocmyrzowa

Pociąg osobowy o godzinie 8.40 rano.
„ „ „ „ 1.45 popołud.
„ „ „ „ 8.05 wieczór.

Do Suchy i Nowego Sącza.

Pociąg osobowy o godzinie 9·02 rano.
„ „ „ „ 8·00 wieczór.
„ „ „ „ 11·52 w nocy.

Do Tarnowa.

Pociąg osobowy o godzinie 6·15 wieczór.

Do Słotwiny

Pociąg osobowy o godzinie 3·15 popoł.

—ooOoo—

Przyjazd do Krakowa:

Ze Lwowa i Podwołoczysk

Pociąg osobowy o godzinie 4·42 rano.
„ „ „ „ 8·45 „
„ „ „ „ 6·25 wieczór.
„ pospieszny „ „ 9·38 „

Ze Lwowa.

Pociąg osobowy o godzinie 1·30 popoł.
„ pospieszny „ „ 2·24 „

Z Zakopanego

Pociąg osobowy o godzinie 4·40 popołud.
„ „ „ „ 11·00 w nocy.

Z Wieliczki

Pociąg mięszany o godzinie 11·35 przedpoł.
„ „ „ „ 6·45 wieczór.
„ „ „ „ 10·40 w nocy.

Z Kocmyrzowa

Pociąg osobowy o godzinie 7·40 rano.
„ „ „ „ 1·05 popołud.
„ „ „ „ 7·10 wieczór.

Z Suchy i Nowego Sącza

Pociąg osobowy o godzinie 6·07 rano.
„ „ „ „ 4·40 popołud.
„ „ „ „ 11·00 w nocy.

Z Wiednia i Szczakowy

Pociąg pospieszny o godzinie 6·20 rano.
„ osobowy „ „ 9·45 „
„ „ „ „ 5·15 popoł.
„ pospieszny „ „ 8·18 wieczór.
„ osobowy „ „ 10·09 w nocy
„ pospieszny „ „ 11·42 „

Z Wiednia

Pociąg pospieszny o godzinie 2·43 popoł,

Odjazd z Krakowe:

w kierunku

Do Wiednia i Szczakowy

Pociąg pospieszny o godzinie 3·55 rano.
„ osobowy „ „ 5·25 „
„ pospieszny „ „ 7·18 „
„ osobowy „ „ 9·20 „
„ „ „ „ 2·00 popoł.
„ pospieszny „ „ 10·00 w nocy

Do Wiednia.

Pociąg pospieszny o godzinie 2·31 popoł.

Do Podgórza Bonarki

Pociąg mięszany o godzinie 8·52 rano.
„ „ „ „ 1·02 popoł.

Do Oświęcimia i Szczakowy

Pociąg osobowy o godzinie 6·40 wieczór.

Do Oświęcimia

Pociąg osobowy o godzinie 4·30 rano.
„ „ „ „ 1·15 przedpoł

—ooOoo—





A. DITMAR

c. k. Nadworny Dostawca, Kraków, Rynek 13.

Największy skład lamp elektrycznych, lamp naftowych lamp spirytusowych, żarowych,
w najlepszem wykończeniu.

Utrzymuje na składzie

Piece naftowe bez rur i kominów — Kuchenki naftowe i spirytusowe, lichtarze, latarnie słupkowe i ręczne, profilki wyroby majolikowe.

Wielki wybór Garniturów na umywalnie, garniturów do kawy i herbaty według najnowszych fasonów. Garniturów do wódki i likierów,

Wyłączne zastępstwo.

Szkła belgijskiego marki St. Lambert, porcelany królewskiej fabryki, „Korona" w Kopenhadze, szkła i fajansu angielskiego, Figur francuskich do światła elektrycznego.

Rozwóz do domów w plombowanych blaszankach **nafty cesarskiej salonowej, oraz prawdziwej amerykańskiej** w każdej żądanej ilości, po cenach targowych (W abonamencie na kupony taniej.) Na prowincye wysyłka nafty w beczkach we wtorki i piątki.

Skład naftowy ul. Grodzka l. 13.

XXI. Zwyczajne walne Zgromadzenie
Towarzystwa wzajemnego kredytu

W DĘBICY

stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką odbędzie się w d. 12 lutego 1907 r. o godz. 11-ej przed południem. **w Sali Kasynowej** na które P. T. członków Towarzystwa najuprzejmiej zaprasza.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności rachunków za r. 1906.
3. „ komisyi rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum za r. 1906.
4. Wnioski Rady nadzorczej.
   a) uchwalenie wysokości dywidendy od udziałów,
   b) rozdział czystego zysku.
5. Wybór uzupełniający jednego członka do Rady nadzorczej.
6. „ „ „ „ „ komisji rewizyjnej.

Dębica, dnia 1 lutego 1907.

Dyrektor *Henryk Zauderer* — Prezes Rady Nadzorczej *Mikołaj hr. Rey.*

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

R. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesbüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze ja: litową, bromową, jodopą, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach cenniki na żądanie darmo.

OSTRZEGAM każdego ktokolwiekby potrzebował palta i ubrania, ażeby się nie dał uwieść na oko elegancko wyglądającym na wystawach magazynów wiedeńskich ubraniom gotowym, które ani krojem ani odrobieniem nie mogą się równać zwykończonemi ubraniami z mojej pracowni; w cenie różnicy niema. A zatem

Łaskawi Panowie!

zamawiajcie palta i ubrania u **ZYGMUNTA CHILI, krawca w Krakowie ul. Wielopole l, 3. obok głównej poczty.** Wypożycza się fraki i anglezy. — Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się możliwie jak najprędzej.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

Banku hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje oprocentowane asygnaty kasowe. — Przyjmuje

wkładki na książeczki rach. bież.

Przyjmuje depozyta **wartościowe** do przechowania i zarządu, udziela **zaliczek** na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na **kupno** lub **sprzedaż** efektów na giełdach krajowych i zagranicznych.

10.000 KORON NAGRODY

dla niemających brody i łysych



Brody i włosy można rzeczywiście w przeciągu 8 dni wywołać przez użycie prawdziwego duńskiego „Balsamu Mos". Młodzi i starzy, panowie i panie, używają jedynie „Balsamu Mos" do uzyskania brody, brwi i włosów, bo zostało udowodnionem, że „Balsam Mos" jest jedynym środkiem współczesnej nauki, który w ciągu 8 do 14 dni tak dalece działa na cebulki włosowe, że włosy zaraz rość zaczynają. Za nieszkodliwość gwarantuje się jeżeli to nie jest prawdą, to zapłacimy **10.000 koron gotówką** każdemu nie mającemu brody, łysemu albo mającemu rzadkie włosy który używał „Balsamu Mos" przez 6 tygodni bez skutku.

P. S. Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancyę. Posidamy liczne polecenia lekarzy, opisy i uznania. Przed naśladownictwem energicznie się ostrzega. „Wedle prób, dokonanych przezemnie na pańskim „Balzamie Mos", mogę panu donieść, że jest m zeń nadzwyczaj zadowolony. Już po ośmiu dniach okazał się znaczny porost włosów, a pomimo, że włosy były jasne i miękkie, były jednak bardzo silne. Po dwóch tygodniach broda poczęła przybierać swój naturalny kolor i dopiero wtedy rzucało się w oczy nadzwyczaj dodatnie działanie pańskiego balsamu. Dziękując najuprzejmiej pozostaję z szacunkiem I. C. Dr. Tverg Kopenhaga". **Pakiet** „Balsamu Mos" 5 guldenów. Opakowanie dyskretne Przesyła się za zaliczką Proszę adresować do największego specyalnego składu na świecie: **Mos Magazinet, Kopenhaga 338 Dania).** (Pocztówki należy frankować marką 10-halerzową, listy marką 25 halerzową). 2252 1

L. 341/907.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Mielcu rozpisuje konkurs na wykonanie planów i kosztorysów na wzniesienie budynku dla pomieszczenia biór Rady powiatowej i Powiatowej Kasy Oszczędności — pod następującymi warunkami:

1) Wydział mieleckiej Rady powiatowej wyznacza trzy nagrody pierwsza 600 kor., druga 400 kor. trzecia 200 kor.
2) Plany nagrodzone wraz z kosztorysami stają się własnością Wydziału.
3) Współubiegający się winni zastosować się co do rozkładu ściśle do szkicu, jaki otrzymać mogą w biurze Wydziału Rady powiatowej mieleckiej.
4) Współubiegający się zobowiązani są za cenę kosztorysową wziąść budowę w przedsiębiorstwo.
5) Do konkursu dopuszczeni będą tylko PP. Architekci i Budowniczowie polskiej narodowości.
6) Prawo wyboru i przyznania nagród pozostawia Wydział powiatowy wyłącznie członkom Wydziału i znawcom przez Wydział powołanym.
7) Od przedsiębiorcy żądać się będzie, aby przy wykonaniu zatrudniał wyłącznie robotników i firmy krajowe.
8) Prace mają być nadesłane najpóźniej do dnia 31 marca br. zaopatrzone godłami i kopertami zamkniętemi z nazwiskami projektodawców.

Wszelkich bliższych szczegółów dotyczących jej budowy, planu sytuacyjnego itd. udziela kancelarya Wydziału Rady powiatowej w Mielcu ustnie lub pisemnie.

Mielec 29 stycznia 1907.

Z Wydziału Rady powiatowej
Prezes: Sękowski.

Rutynowany

technik

przyjmie roboty do domu.
Wiadomość Administr. Gł. Nar.

Nie czytać

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, leczniczego

ulubionego mydła liliowego

Bergmanna i Sp., Dječzyn n. Ł.

przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górnicy), ażeby się pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną.

Po 80 hal. za kawałek mają na składzie:

W KRAKOWIE: Apteki Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, M. Proń, W. Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Drogueryе: J. Hanak, J. Klemensiewicz, A. Pachucki. A. Reifer, J. Wiśniewski i Sp., F. Łopoth i Sp.; Handle Gal.: Anast. Froncz, Ch. F. Leistner, St. Porębski i Zimler. Hdl. mat.: R. Drobner, M. Kreisler, Reim i Spół.ka, St. Rożnowski, J. Araten
W BOCHNI: Drog. Jan Michnik, St Pawłowski.
W N. SĄCZU: Apt. M. Gorzecki, R. Jakubowski, J. Jarosz, Drogueryе: T. Kwieciński, B. Zucker.
W PODGORZU: Drog. L. Zarski, L. Sonnenschein, Apt.: Lazar Friedenberg.
W RZESZOWIE: Apt. A. Karpiński, St. Klisiewicz, J. Kołodziejowski.
W WISNICZU: Apt. J. Brzękowski.
W ZAKOPANEM: Droguerya E. de Closmanna.

Suknie damskie

od 3-ch koron.
Sukienki dziecinne
od 1-ej korony przyjmuje się do roboty. Ul. Ogrodowa l. 6 na dole, wprost bramy (Kleparz).

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie, ul. Kanonicza ! 1

Bryndza deserowa

1 faska najlepszej 7.— kor.
1 „ majowej 6.— „
1 „ ostrej . 4.50 „
1 Paczka 5 kg. słoniny 7. kor.
1 „ 5 „ papryk 8.— „
1 faska 5 „ smalcu 8.— „
1 „ 5 „ powidła 2.60 „
1 paczka 5 „ śliwek 2.40 „
1 „ 5 „ sera 7.50 „
1 faska 5 „ masła 8.— „

Poleca dom specyałów węgierskich **Kiefer Leó,** Késmark (Węgry). [145

Czyste prawdziwe WINA WĘGIERSKIE przeważnie z własnych winnic są zawsze w jednakowej dobroci tanio w magazynie

JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie Rynek 34.

Od 40 lat znana **herbata z rączką** jest zawsze doskonała i świeża Herbata Ceylon Darling po K. **1.30** za ¼ funt. Herbata Ceylon Gonar po 1.70 za ¼ funta są wyborne gatunki w Margarynie **Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek 37.**

„GEHA"

Najnowszym wynalazkiem w swoim rodzaju jest patentowany korkociąg „Geha", którego mechanizm jest tak oryginalny i praktyczny, że „Geha" zdobył sobie w krótkim czasie w całej Europie ogólne uznanie! Nie wymaga on wcale trzymania w rękach flaszki, gdyż lekkie naciśnięcie bocznych ramion korkociągu, choćby przez małe dziecko lub słabą osobę wykonane, powoduje natychmiastowe i spokojne wyjście korka, nawet z najsilniej zaszpuntowanej butelki! „Geha" jest ze stali, niklowany i zapakowany w pięknem pudełku. Przeszło 200 listów uznania. Zupełnie odpowiednie na prezent. Cena kor. 02.4

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach żelaznych, galanteryjnych nożowniczych, porcelany i zastaw stołowych lub u generalnego zastępcy

J. F. Kleczeński
we Lwowie **Sykstuska 16.**

Apteka w Lisku poszukuje natychmiast

aspiranta.

Mający rok praktyki mają pierwszeństwo. [4

Oficyalista prywatny

z ładnem pismem, z bardzo dobremi świadectwami obeznany dokładnie z prowadzeniem biura poszukuję posady w miejscu lub na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod „Praca".

Osoba wykształcona

w wieku średnim, może otrzymać posadę do wyuczania Pani domu w jej gospodarstwie domowem, a także jako jej towarzyszka.

Bliższej wiadomości udzieli p. Jan Skalski — tylko ustnie co dziennie od 4—5 po południu, Rynek główny Linia A—B, 39. [148

Jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia, w powiecie Stary Sambor,

Folwark

w obszarze przeszło 200 morgów oddalony 2½ klm. od miasta powiat. koleji, poczty i telegr. W tem jest około 30 morg w ładnego lasu, resztę grunt orny i łąki, część zdrenowana, budynki bardzo dobre, wraz z pozostałą krestencyą, zasiewami inwentarzem żywym i martwym, polowanie własne, również może być bardzo korzystna parcelacya. Zgłoszenia pod „Folwark" Poste restante **Stary-Sambor.** [139

Poczta I klasy I stopnia

w środkowej Galicyi w zdrowem górskiem powietrzu na pocztę I klasy w zachod. Galicyi do zamiany. Zgłoszenia; Zamiana poste restante **Starzawa** koło Chyrowa. [1

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr Antoni Beaupré. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie.